

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 25 lipca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

Nowe państwa

II.

Nowe państwa powstawały i powstają w sposób bardzo rozmaity. Niemożna ułożyć żadnego szematu, według którego państwa się tworzą. Teoria Rousseau'a o tem, jakoby były one wynikiem umowy, oddawna przez naukę obalona została. Daleko bliższem prawdy wydaje się twierdzenie, najbardziej dziś rozpowszechnione, że państwa powstają w ogniu wojen, jako ich rezultat. Ale i to twierdzenie zupełnie słusznem nie jest. Przeczą mu fakty z przeszłości, a nie ma żadnej zasady do twierdzenia, że nie zaprzeczy mu i przyszłość, chociaż z innych powodów.

Państwa powstawały nie tylko w ogniu walki. W średniowieczu i w czasach nowożytnych, niemal do upadku absolutyzmu w Europie, w układzie stosunków międzynarodowych, a więc i w podziale na państwa, rolę przeważającą grały interesy dynastyczne, to też nowe państwa powstawały nieraz wyłącznie pod ich wpływem. Dość wspomnieć tutaj choćby z historii Polski, jej okres t. zw. książąt dzielnicowych, kiedy została ona podzielona na cały szereg państw przez Bolesława Krzywoustego pomiędzy synów, jak prywatne dzielnicstwo. Wszędzie działo się to samo, a bardzo charakterystyczny pod tym względem jest znany dwuwiersz, dotyczący Austrii: „alij bella gerunt, tu felix Austria nube”, który wskazuje, od jakich czynników zależne były zmiany granic państwowych.

Dzisiaj zapewne względy dynastyczne żadnej roli grać nie mogą. Ta okoliczność wszakże, że były kiedyś czynnikami twórczym w zakresie państwowym, świadczy, że siła, czy zaborczość, nie jest cechą nieodzowną powstawania państw, skoro historia zna wypadki przeciwne; że zatem i w przyszłości zdarzyć się może, iż państwa powstawać będą nie dzięki walce, ale dzięki czynnikom pokojowym.

Niewątpliwie wszakże dotychczas państwa powstawały przeważnie dzięki podbojom i walkom.

Zdarzały się wprawdzie wypadki, że powstanie państwa było wynikiem aktu prawnego. Ale wypadki takie miały miejsce przeważnie w krajach egzotycznych, zaludnionych przez dzikie plemiona. W ten sposób powstała Pensylwanja i miasto Filadelfja w 1682 r. na zasadzie koncesji, wydanej przez króla angielskiego Karola II Wiljamowi Pennowi i na zasadzie układów z tubylczymi Indianami, od których Penn nabył grunta pod budowę swej stolicy. Również na zasadzie aktu prawnego powstała republika murzyńska Libberja (1821) i państwo Kongo (1885) w Afryce i niektóre inne.

W Europie wszakże od wielu wieków wypadków podobnych nie było. Ubiegłe stulecie szczególnie

obfitowało w wojny, mające na celu utworzenie nowych państw, uwięzione przeważnie powodzeniem. Wojny te prowadziły bądź to bezpośrednio kraje, dążące do wywołania własnej państwowości (Grecja, Belgja, Węgry, państwa bałkańskie, Polska), bądź to inne państwa, pośrednio zainteresowane w stworzeniu nowego. Tak powstały wszystkie państwa, stworzone przez Napoleona, po części państwa bałkańskie, powstałe z wojny rosyjsko-tureckiej; tak w toku ostatniej wojny na Bałkanach powstać miała Albanja.

Państwa, które powstały dzięki zjednoczeniu jednoplemiennych państw, jak Włochy i Niemcy, zrodziły się również w ogniu walk zbrojnych. Obydwa te zjednoczenia doszły do skutku, dzięki wojnom, które toczyły się zarówno pomiędzy państwami, mającymi się zjednoczyć, jak i obcemi.

I dziś znowu toczy się bój olbrzymi, który niewątpliwie granice państw europejskich zmieni, nowe twory państwowe do życia powoła.

Ale czy tak będzie zawsze? Czy rzeczywiście wojna pozostanie na wieki jedynym czynnikiem twórczym powstawania państw? Czy prawo nigdy nie zastąpi siły w pracy nad ich budową.

Przesądzać tego nie można. Jak wyżej zaznaczyliśmy, niema żadnej zasady do twierdzenia, że w życiu międzynarodowym nie się nie zmieni, że będzie ono takim zawsze, jak było w ostatnich wiekach. Twierdzenie takie byłoby wnioskiem czysto empirycznym, pozbawionym tych cech konieczności, która charakteryzuje wniosek naukowy, oparty na poznaniu i ustaleniu przyczyn pewnego zjawiska.

Twierdzenie, że państwa powstawać mogą tylko wskutek wojen, ponieważ tak zawsze się działo (zresztą niezawsze) jest twierdzeniem prawdopodobnym, ale nie dowiedzionem. Rzecz oczywista bowiem, że dziś nie jeszcze powiedzieć nie można o tem, jak ułożą się stosunki międzynarodowe w przyszłości, wobec niemożliwego obecnie jeszcze do przewidzenia układu stosunków wewnętrznych w krajach europejskich i ustosunkowania w nich sił różnych kierunków politycznych, układu stosunków gospodarczych, ustosunkowania sił mocarstwowych po wojnie, wreszcie idei i prądów, całej atmosfery duchowej, która zapanuje w Europie. Być bardzo może, że przyszłe pokolenia, w innych warunkach życiowych i w innej atmosferze umysłowej, w inny sposób będą załatwiali sprawy międzynarodowe, jak my to robimy dotychczas. Powiadamy: być może. Ale nikt również nie może powiedzieć, że zawsze pozostanie tak, jak było.

W podręcznikach prawa międzynarodowego powstawanie państw występuje tylko jako fakt, który dokonuje się po za prawem, a na który ono żadnego wpływu nie wywiera.

W nauce, a nawet w polityce, istnieje dążność do poddania tego faktu pod moc zasad prawnych.

Tendencja ta, bardzo rozpowszechniona, co nadaje jej wagę, jest też bardzo znamieną dla przyszłości o-mawianego zagadnienia.

Otwarcie Rady Miejskiej w Warszawie.

Uroczystość otwarcia Rady Miejskiej rozpoczęła się wotywą w archikatedrze, celebrowaną przez J. E. arcybiskupa-metropolitę warszawskiego, ks. Kakowskiego, w otoczeniu duchowieństwa.

Presbyterjum przed wielkim ołtarzem wypełnili radni miejscy; w pierwszym rzędzie krzesła zasiadli prezydent miasta, ks. Lubomirski, — naczelnik milicji, ks. Radziwiłł, w następstwie komisarza wyborczego, jako przedstawiciel władz okupacyjnych w Radzie Miejskiej, hr. Kwilecki, oraz radni miejscy.

W czasie uroczystej wotywy na chórze rozbrzmiewały tony orkiestry i chóru katedralnego, który po ukończeniu odśpiewał hymn „Boże coś Polskę”.

Przemówienia okolicznościowego nie było.

Prawie równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze na Tomaskim dla radnych wyznania mojżeszowego.

Wśród tłumów, oczekujących przed katedrą i po drodze, prowadzącej na plac Teatralny, radni, oraz za stępcy, jako też przedstawiciele organizacji społecznych i dobroczynnych podążyli do gmachu ratuszowego. Przed gmachem zebrał się tłum olbrzymi, który przetrwał na miejscu przez cały czas pierwszego zebrania Rady Miejskiej.

Sala główna zaczęła się zapełniać. Srodkową nawę zajęli radni przy tymczasowych stołach, boczną prawą zastępcy, a lewą przedstawiciele prasy.

Obok stołu prezydjalnego po jednej stronie zasiadli przedstawiciele władz okupacyjnych z hr. Kwileckim na czele, po drugiej — Zarząd Miejski z księciem prezydentem.

Punktualnie o godz. 12 nastąpiło otwarcie zebrania.

U stołu prezydjalnego stanął prezydent miasta, książę Lubomirski, w otoczeniu honorowego plutonu milicji i w gorących słowach wygłosił powitanie Rady Miejskiej.

Wejście księcia-prezydenta na salę obrad radni powitali gromkim, przeciągłym oklaskiem, wyrażającym niejako pełne zaufanie Rady Miejskiej. Oklaskiem też powitano zapewnienie ks. Lubomirskiego, że chociaż jest prezydentem z nominacji, uważa się jednak narówni z radnymi miejskimi pierwszym sługą Warszawy.

Przemówienie swoje ks. prezydent zakończył słowami:

W poczuciu powagi historycznego momentu witam panów z nietajoną radością na progu samorządowego życia, u widomego znaku i da Bóg, niezawodnej ręką dalszej odbudowy samodzielną ojczyzny, z żywcze-

nem i niepłonną nadzieją, że siewba wasza wyda obfite owoce, a niwa na rodowa złotopłennymi kłosy wkrótce zabłyśnie. W imieniu ludności i miasta oddaję należny pokłon pierwszej, po długotrwałej przerwie, polskiej Radzie Miejskiej.

Po ks. Lubomirskim, którego mowę przyjęto przeciągłym oklaskiem, pluton honorowy milicji opuścił salę ratuszową, poczem miejsce naczelne u stołu prezydjalnego zajął prezes Rady Miejskiej, rektor uniwersytetu, dr. Brudziński i, ogłaszając pierwsze zebranie Rady Miejskiej stołecznego miasta Warszawy za otwarte, zapowiedział najbliższe posiedzenie na piątek, o godz. 7-ej wieczorem, dla dokonania wyboru sekretarzy prezydium i komisji, poczem wygłosił przemowę, w której streścił jasno a barwnie historję samorządu miejskiego w Warszawie.

Dalszy ciąg przemówienia przez Radę Miejską zwrócił do radnych, wskazując im obowiązki, jakie na nich ciąży i zadania, jakie mają do wykonania i kończąc temi słowami:

„Schodzić się będziemy tu na radę z uczuciem, o jakim mówi nasz wieszcz: „A ołowiek pocziwy, idąc na radę narodową, pełne ma serce miłości ojczyzny”.

Nie przeszkadzają nam w obradach różnice partyjne, dożyliśmy bowiem chwili, gdy nie ma wśród nas takich, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji”, nie ma takich, którzy mówią: „Niech leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji”. Dożyliśmy bowiem chwili, gdyśmy zrozumieli, że „zasiewać trzeba miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia, a wyrosnie Rzeczpospolita wielka i potężna”.

Słowa końcowe prezesa Rady sala przyjęła burzliwym oklaskiem.

Deklaracja Rady Miejskiej zasadnicza.

Po przemówieniu prezesa Rady, na mównicę wstąpił dr. Leon Babiński i odczytał wspólną deklarację następujących stronnictw reprezentowanych w Radzie Miejskiej: koła międzypartyjnego, polityki realnej, narodowej demokracji, polskiej partji postępowej, zjednoczenia postępowego stronnictwa narodowego, komitetu demokratycznego, grupy radykałów narodowych, socjalistów polskich, związku patriotów, stronnictwa ludowego, związku narodowego robotniczego, związku niepodległościowego, grupy pracy narodowej i ligi państwowości polskiej.

Brzmi ona jak następuje:

W chwili olbrzymiego napięcia wojny obecnej, która zwała na Naród Polski brzemie klęsk materialnych, ale jednocześnie otworzyła przed nim widoki odbudowania własnego państwa, powołany został do życia samorząd stołecznego miasta Warszawy.

Odczuwając powagę chwili historycznej tak wielkiej w Narodzie

budzącej nadzieje, my, pierwsza Rada Miejska stolicy polskiej, utworzona w przeważnej większości swojej w drodze dobrowolnego patryjotycznego porozumienia się różnych warstw i odłamów społecznych oraz różnych kierunków politycznych polskich, składamy na pierwszym uroczystym zebraniu naszym następujące oświadczenie: Do gospodarczej i kulturalnej działalności powołani, siły i umiejętności nasze ku temu wyteżymy, aby gospodarstwo i kulturę Warszawy w duchu narodowym i na podstawie równouprawnienia obywatelskiego podźwignąć, aby klęski i ciężary, jakie wojna miastu przyniosła i jeszcze przynieść może—złagodzić, przedewszystkiem zaś, aby ludność pracująca, tak ciężko przez wojnę dotknięta, materialnie i moralnie ratować. Te prace nasze pełnić będziemy w rozumieniu, że samorząd Warszawy jest pierwszym krokiem do odbudowy państwa Polskiego. Niepodległe Państwo Polskie, wyposażone w organy i środki, niezależność jego wyrażające i zabezpieczające—oto cel najwyższy dawnych i obecnych wysiłków Narodu Polskiego. Oto i nasz święty cel, do którego dążymy. W przekonaniu, że wojna obecna cel ten ziści, składamy hołd wiernym synom Ojczyzny, którzy od półtora wieku przelewali i przelewają krew za wolność i Niepodległość Polski.

Deklaracje dodatkowe złożyli:
radny Józef Ciszewski imieniem bloku socjalistycznego, radny Kronberg imieniem socjal-demokratów i radny Hirschhorn imieniem komitetu żydowskiego ludowego.

Deklarację bloku socjalistycznego większość przyjęła silnym sykanem, część zaś publiczności i kilku radnych oklaskami.

Deklaracja socjal-demokracji przyjęta została spokojnie, lecz również z oznakami protestu.

Po przemówieniach socjalistycznych zabrał głos przewodniczący Rady, oświadczając, że deklaracja ogólna w zasadniczej swojej treści, zawiera również postulaty socjalne, tylko zapowiada nie nienawiść dla jakiegokolwiek bądź klasy, ale zwiastuje miłość całego narodu.

Huczne oklaski całej sali towarzyszyły tym słowom.

Złożono następnie deklarację żydów ludowców, przerwana sykłem w tym miejscu gdzie jako postulat zasadniczy wskazano:

szkoły żydowskie z wykładowym językiem żydowskim, oklaskami zaś przyjęte oświadczenie, że grupy które reprezentuje mówca „uznają polski charakter kraju“.

Po tych deklaracjach przewodniczący odczytał przywieziony przez prof. dr. Napoleona Cybulskiego adres Rady Miejskiej krakowskiej, na pergaminie barwnym archaicznym drukiem złożony.

Okrzykiem „Niech żyje Polska“ zamknął pierwsze posiedzenie Rady miejskiej dr. rektor Brudziński.

Kronika

Działalność Rady Głównej Opiekuńczej.

Rada Główna Opiekuńcza, zajęta była w z. m. zabiegami nad gromadzeniem funduszy oraz zacieśnianiem stosunków z radami prowincjonalnymi, zarówno przez przygotowanie zjazdu ich przedstawicieli w d. 1 b. m., jak i na tle konkretnej działalności poszczególnych wydziałów, której zakres coraz głębiej przenika we wszystkie stosunki znękanego wojną społeczeństwa.

Z poszczególnych wydziałów Rady na uwagę zasługuje działalność wydziału prowincjonalnego. Przejawy tej działalności w z. m. były następujące. Wydział wyasygnował 20 radom powiatowym na potrzeby ogólne

198,260 rb. Podnieść z uznaniem należy, iż 9 rad opiekuńczych powiatowych, wskutek wiadomości o trudnej sytuacji finansowej Rady Głównej Opiekuńczej, zredukowało w z. m. otrzymywane zaliczki, oszczędzając Radzie w ten sposób 28,750 rb. Poza tem wydział wysyłał na prowincję instruktorów, których działalność objęta w czerwcu prawie cały teren okupacji. Po za czynnościami ogólnymi, dotyczącymi organizacji i działalności rad oraz sprawami komisji szacunkowych miejskich i handlowo-przemysłowych na prowincji i loterii R. G. O. głównymi zadaniami instruktorów były: organizacja kwesty ogólnokrajowej i przygotowanie zjazdu przedstawicieli rad opiekuńczych powiatowych w Warszawie.

Główną treść działalności wydziału finansowego Rady Głównej w miesiącu czerwcu stanowiły zabiegi nad powiększeniem funduszy Rady Głównej Opiekuńczej. Należy więc tu wspomnieć o uzyskaniu z Rosji dla kraju około 400,000 rubli. Zasiłek ten posiada znaczenie bardzo doniosłe, zwłaszcza, iż wpływy z komitetu poznańskiego w najbliższych miesiącach ulegają redukcji. Spodziewany jest też, na zasadzie posiadanych dotychczas wiadomości, poważny zasiłek pieniężny z wyników kwesty ogólnokrajowej.

Wydział gospodarczy, po zorganizowaniu specjalnej sekcji składnic, zajął się urządzeniem hurtowni żywnościowych na prowincji. W tym celu opracowano instrukcje, mające normować działalność składnic prowincjonalnych przy radach opiekuńczych. Instruktorzy objazdowi sekcji udzielać będą radom opiekuńczym wskazówek technicznych przy zakładaniu składnic.

Dla Szkoły Handlowej.
Urząd starszych zgromadzenia Kupców m. Łodzi postanowił zwrócić się do Magistratu z prośbą o wydanie subsydjum w sumie 20,000 rubli dla Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Z Kom. T. Kuchen.
Kontrolerzy Komitetu zawiadomili Zarządy Taniach Kuchen, iż jednej rodzinie nie należy wydawać więcej ponad 6 obiadów dziennie, nie bacząc na ilość osób w rodzinie. (ab)

Walka ze spekulacją chlebem.
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki polecił kontrolerom swym co rano robić rewizje u właścicieli piekarni, którzy tego dnia mają mieć chleb do sprzedania, w celu przeliczenia ilości świeżego wypieku, aby właściciel piekarni nie sprzedawał pokryjomu chleba handlarzom. (ab)

Miejski ogród kolejowy
przy zbiegu ul. Dzielnej i Widzewskiej został już przerobiony i roboty są zakończone; ogród został zniewolowany, trawniki pięknie przeprowadzone; zwrócono uwagę na to, ażeby było dosyć ławek dla publiczności, urządzono boisko dla dzieci, oprócz tego zbudowany został szalet publiczny. Otwarcie ogrodu nastąpi w ozwartek bieżącego tygodnia.

W sprawie przeprowadzek.
Jak się dowiadujemy, pozwolenia urzędu policyjnego na przeprowadzkę z jednego mieszkania do drugiego wydawane są tylko na dni 7.

O ile ktoś w tym czasie nie zdążył zmienić lokalu — musi się starać o pozwolenie nanowo. (ab)

Przepisy dla targów.
Magistrat przystępuje obecnie do opracowania przepisów dla targów miejskich, które mają wpłynąć na uregulowanie handlu na targach miejscowych.

Kasa chorych.
Ustawa kasy chorych dla urzędników, pracujących w instytucjach filantropijnych centralnej Rady Związków Zawodowych Robotniczych, została już wypracowana i wkrótce zacznie funkcjonować.

Kasa pożyczkowa
przy Deleg. N. P. B. wydała w miesiącu czerwcu pożyczek na sumę 20,000 marek—1,057 osobom.

Wymiana bonów rublowych.
Wymiana bonów rublowych odbywać się będzie jeszcze w bieżącym tygodniu w lokalu Banku Handlowego (Spacerowa 15).

Z powodu niewielkiej liczby intere-

santów specjalne kartki przy wejściu wydawane nie będą. (a)

Nowe ochronki.
Przy gminie ewangelickiej św. Jana otwarte będą dla biednych dzieci 8 nowe ochronki.

Regestracja strat wojennych.
Praca przy regestracji strat wojennych w Gminie żydowskiej idzie szybkim krokiem. Dotychczas zapisało się z górą 800 osób, które ucierpiały z powodu wojny.

Są to przeważnie mieszkańcy Radogoszcza, Bałut, okolic Lutomierska, Konstątownia i t. p.

Dotychczas notowano adresy osób, które ucierpiały z powodu wojny, a od dnia dzisiejszego specjalna komisja zwiedza miejsca wypadków, badając na miejscu, czy rzeczywiście deklarowane przez poszkodowanych straty są prawdziwe. (a)

(a) Z żyd. Tow. Dobr.
Tania kuchnia przy żyd. Tow. Dobroczynności (Zachodnia 20) rozpoczyna swą działalność od dnia jutrzejszego.

(a) Pieniądze z Ameryki.
Gmina żydowska otrzymała z Berlina od Stow. „Amerykańska eksport kompanja“ 3584 marek nadesłanych z Ameryki dla 55 osób.

Odpowiedzi nadawcom w sprawie odbioru pieniędzy — interesowani mogą dawać za pośrednictwem Komitetu syjonistycznego przy ulicy Wólczańskiej № 5 od 7 do 8 wieczorem.

(k) Sprzedaż węgla.
Sprzedaż kwitów na węgiel w wydziale Del Zaprowiantowania miasta przy Nowym Rynku 14 ma się rozpocząć ostatecznie 1 sierpnia t. j. za tydzień.

(k) Latarnie uliczne
zapalane są obecnie o 10-ej wiecz. gaszone o 4 rano.

Nafta dla piekarń.
Sekretarz Stow. właścicieli piekarni p. P. Rozencwałd (Szkoła 6) otrzymał od magistratu większą ilość nafty dla tych piekarzy, którzy oświetlają swoje piekarnie naftą.

Hojna ofiara.
W. Pan Czesław Swierczewski, dyrektor Łódzkiej Gazowni Miejskich, wyrażając wdzięczność tym wszystkim, którzy raczyli złożyć Mu życzenia z okazji 25-cio letniego jubileuszu Jego pracy w łódzkiej gazowni, ofiarował do rozporządzenia Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej na biedne łódzkie dzieci, bez różnicy wyznania, rubli 500.

Za tak hojną ofiarę składamy ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Łódzka Miejskowa Rada Opiekuńcza.

L. O. S. w Helenowie.
Program jutrzejszego XII-go z rzędu koncertu symfonicznego L. O. S. zawiera obok Symfonji „Wesele wiejskie“ Goldmarka uverture „Faust“ Wagnera, Uverture Wielkanocną — Rmskiego-Korsakowa oraz koncert wiolonczelowy A-moll Saint-Saëns'a, który wykona z tow. orkiestry p. St. Kort.

Dyrekcja spoczywa w ręku p. Bronisława Szulca.

Początek o godz. 7 wiecz.

Z „Casina“.
Gościnne występy artystów warszawskich uzyskały w Łodzi, że tak powiem, prawo obywatelstwa i posiadły u nas taką sympatię, iż każda zmiana programu jest wprost z niecierpliwością przez stałych bywalców „Casina“ oczekiwana. To też „premjery“ te cieszą się ogromnym powodzeniem, a sprężysta dyrekcja teatryku, odgadując w lot życzenia publiczności — wprowadziła numerację miejsc — przez co skutecznie przeciwdziała panującemu przedtem ścisłowi przy wejściu, a kasa zamawiań daje możność każdemu zawczasu wybrać sobie pożądane miejsce. Oryginalny, i umiejętnie dobrany program, wpływa na utrzymanie frekwencji i stale w zapoczątkowanej formie. I słusznie! Kto raz stykał p. Rinas-Lider w jej swojskich piosenkach — temu nie potrzeba innej zachęty, aby został częstym gościem „Casina“.

Amatora monologów najniezawodniej zadowolni p. Gierasinski, niewyczerpany w wyszukiwaniu nowych „kawałów“ a pozatem i reszta artystów potrafiła sobie zdobyć uznanie nawet wśród wybredniejszych sfer naszego gruda.

Ktoby zaś pomawiał naszych tancerzy o brak temperamentu — temu radzę zobaczyć i podziwiać p. Łapczyńską z Blancardem w Teksaskim „Rag Time“ie. Taniec — „ef-ef“! Życie, ogień i gracia!

(k) Fałszywe pięciomarkówki,
jak donosi „Berl. Tagebl.“ ukazały się w obiegu. Noszą datę roku 1876, portret cesarza Wilhelma I-go i literę C. Banknoty są doskonale naśladowane.

Należy się wystrzegać.

Ze związków i stowarzyszeń.

Ze Stow. Handlowców Polskich.
Otwarcie nowej siedziby handlowców przy ulicy Piotrkowskiej 108 odbędzie się w niedzielę, d. 30 b. m. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, o godz. 12 i pół po południu, podczas którego będzie śpiewać chór drużyny Stowarzyszenia.

Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie lokalu przez ks. prałata W. Tymienieckiego.

O godz. 2 i pół po poł. odbędzie się wspólny obiad w gronie stowarzyszonych, wieczorem zaś o godz. 7 i pół w sali Stowarzyszenia kon-

cert-raut dla członków i wprowadzonych gości—z udziałem drużyny śpiewawczej i znanych sił artystycznych. Zapisy na obiad do piątku włącznie przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia, udzielając bliższych szczegółów pragnącym przyjąć udział w uroczystości.

Z Warszawy.
Pogrzeb Tadeusza Rechniewskiego.

Tysiączny tłum ludu robotczego, inteligencji, zrzeszeń politycznych i kulturalnych zgromadził się onegdaj na wyprowadzenie zwłok Tadeusza Rechniewskiego, zmarłego bojownika sprawy robotniczej i kultury, z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz Powązkowski.

Pogrzeb był prawdziwie imponujący, liczbą uczestników a zarazem powagą i spokojem.

Najprzód postępował długi szereg deputacji z wólcami. Między innymi złożyły je następujące zrzeszenia i korporacje:

„Sybiracy“, „Uniwersytet Ludowy“, „Wiedza Robotnicza“, „Związek Młodzieży Postępowej Niepodległościowej“, „P. P. S.“, „Dzielnica Powązkowska P. P. S.“, „Komitet Warszawski S. D. K. P. i L.“, „Stronnictwo Narodowo-Radykalne“, „Biuro Centralne Związków Zawodowych“, „Rada Związków i Stowarzyszeń robotniczych w Pabjanicach“, Robotnicza kooperatywa „Samopomoc“, „Centralny Komitet Robotniczy P. P. S.“, „Okręgowy Komitet Robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego P. P. S.“, „Łódzki Komitet Robotniczy P. P. S.“, „Warszawski Komitet Robotniczy P. P. S.“, Redakcja „Kurjera Lubelskiego“, „Sekcja zagraniczna P. P. S.“, „Włocławski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.“, „Lubelska organizacja“ P. P. S., „Grono przyjaciół“, „Warszawski Komitet „Bandu“, „Rada Związków i Stowarzyszeń w Łodzi“.

Trumnę wynieśli z kaplicy najbliżsi przyjaciele i towarzysze pracy zmarłego między innymi prof. Ludwik Krzywicki, A. Dąbski, St. Kruszwski. Następnie wzięli ją na ramiona inni i tak niesione zwłoki aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Na cmentarzu pierwszy prof. Ludwik Krzywicki, następnie przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń zegnali gorącymi słowami zwłoki niestrudzonego bojownika, a czystego i zacnego człowieka.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatery Główna, 24-go lipca
Wschodnia widownia wojny.

Na północnej części frontu i na froncie armji generała hrabiego Bothmera, nie się nie wydarzyło, prócz potyczek patroli.

Na północnym-zachodzie od Beresteczka, odparto zupełnie silne natarcia rosjan.

Zachodnia widownia wojny

Natarcia angielskie na front Thiepval — Guillemont dokonały, jak się okazało, części jedenastu dywizji angielskich, z których niektóre sprowadzono spieszenie z innych frontów. Jedyną korzyść, jaką nieprzyjaciel zdołał osiągnąć na całej linii, a której jeszcze nie naprawiliśmy, wtargnięcie do kilku domów w Pozieres, musiał opłacić nadzwyczaj ciężkimi i krwawymi stratami.

W Longueval pobili ich w przeprowadzonym z rozmachem kontrataku sławni grenadierzy brandeburscy.

Na południowym-zachodzie od Guillemont w dole po żwirze, gdzie się przeciwnik przejściowo zagnieżdżył, wzięto do niewoli nierannych 8 oficerów i 141 żołnierzy.

Na południu od Somme, pod Soyecourt i na zachodzie od Verman-dovillers, rozehwiały się w naszym ogniu mniejsze przedsięwzięcia francuzów.

Walki artyleryjskie łagodniały tylko przejściowo. Według dotychczasowych obliczeń nasza zdobycz w walkach od 15 lipca wynosi 63 karabinów maszynowych.

Na prawo od Mozy obustronna walka artyleryjska wznagała się kilkakrotnie. Piechota nie była tutaj czynna.

Balkkańska widowia wojny.

Bez zmian.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 24 lipca.

Rosyjska widowia wojny.

Położenie jest niezmiennione.

Na wzgórzach na północy od wozu Peislep i pod Sobaczewką na Włyniu odparto ataki rosyjskie.

W Galicji wschodniej na południu od Dniestru ogniem artylerji udarem niono zbliżenie się oddziałów nieprzyjacielskich.

Na północy od Dniestru wojska nasze wykonały skuteczne napady rażone.

Włoska widowia wojny.

Przeciwko stanowiskom naszym na południu od Vai Lugana, oraz w okolicy Ponevegio i Pellegrino skierował nieprzyjaciel bez najmniejszego powodu swe silne ataki.

Liczne bataliony włoskie ruszyły o świcie około Cima Musora, wzdłuż pasma granicznego dwukrotnie do ataku. Za każdym razem przeciwnik musiał się cofać z najcięższymi stratami.

W okolicy Monte zebio załamały się w ciągu przedpołudnia cztery natarcia. Po południu włosi powtórzyli jeszcze dwukrotnie atak na północne skrzydło naszego frontu. Zostali oni odparci z dużymi stratami.

Na wzgórzach na północy i południu od wzgórza Paneveglo, w ciągu nocy, załamały się jeszcze ataki, skierowane na Fedaja i na wzgórze na południu od Pennegrino.

Na frontach—Karyntyjskim i Isonzo nie wydarzyło się nic znamienitego.

Południowo-wschodnia widowia wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer,

marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEN. Urzędowo donoszą

24-go lipca:

Eskaadra latawców morskich, nocy dzisiejszej, obrzuciła bardzo skutecznie bombami ciężkimi, lekkimi, oraz wznecającymi pożary—urządzenia wojskowe w San Giorgio di Novara i Gorgo Monfalcone. Zaobserwowano liczne silne pożary. Mimo zacieklego ostrzeliwania latawce powróciły szczęśliwie.

Dowództwo floty.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, 23.VII. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 lipca po południu:

Front zachodni: Na lewym skrzydle stanowisk ryskich trwały walki z wojskami niemieckimi.

W okolicy wsi Martyszki (11 km.) na północnym-wschodzie od Smorgoni, powiodło się nam wziąć kawałek rowu nieprzyjacielskiego przy pomocy nocnego ataku.

Ciężka artylerja niemiecka ostrzeliwała nadzwyczaj gwałtownie odcinek na wschodzie od Baranowicz.

Na południu od Lipy wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela dalej wstecz, posunęły się naprzód przez miasteczko Beresteczko i zyskały teren ku zachodowi.

Wojska generała Zacharowa wzięły do niewoli, w nocy z dnia 20 na 21 lipca, przeszło 300 oficerów, w tem 1 generała i 1 pułkownika, oraz przeszło 12.000 żołnierzy, tak, że ogólna cyfra jeńców niemieckich i austriackich łącznie z oficerami, w ciągu operacji od 16 lipca, wynosi 26.000 ludzi. Liczba zdobytych armat i karabinów maszynowych zostanie dopiero stwierdzona.

W okolicy wsi Werben i Pleszów (5,5 km. na południu od Werben) na prawym brzegu Styr, na południu od ujścia Lipy, został otoczony 13-ty austriacki pułk obrony krajowej. Cały pułk poddał się.

Galicja:

W okolicy wsi Worodota (6,5 km. na południu od Tatarowa) na drodze Delatyn — Marmaros—Szigeth, wydarł się nieprzyjacielowi wczoraj kilka pagórków, wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. W tej samej okolicy na wschodzie od miejscowości Jarańca (9 km. na półn.-zachód od Delatyna) wzięliśmy do niewoli kompanję austriacką z karabinami maszynowymi.

Front kaukaski:

Na wybrzeżu Czarnego Morza wypędzili nasze wojska Turków z szeregu rozbudowanych stanowisk na zachodzie od Platany i posunęły się o kilka wiorst w kierunku rzeki Fól (30 km. na zachód od Platany). Wśród wziętych tam jeńców znajduje się Zia-Bej, komendant 1-go pułku i przywódca ochotników, ze sztandarem i kancelarią. Wpadły też w nasze ręce składy granatów ręcznych.

Przy zdobyciu Gümüşkane, w okolicy którego znajdują się opuszczone kopalnie srebra, wzięliśmy jeńców, zdobyliśmy armaty i obóz.

Na północnym-wschodzie od Khalkid-Hiftlik wzięły wojska nasze w ataku do niewoli 7 oficerów i 120 askarów. Liczba jeńców wzrasta ciągle. Poprzedniego dnia wzięliśmy w tej samej okolicy dwa lazarety polowe V-go tureckiego korpusu armii, wraz z personelem, chorymi i rannymi, wśród których znajduje się dowódca 98 pułku.

PIOTROGROD, 22.VII. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 lipca wieczorem:

Front zachodni:

Na lewym skrzydle stanowisk pod Ryga przyszło do licznych gwałtownych starć z nieprzyjacielem. Oddziały nasze wdarły się na wielu punktach w szanice pierwszej linii nieprzyjacielskiej Obustronny ogień artylerji był bardzo gwałtowny.

Na lewym brzegu Lipy, w okolicy wsi Swiniatycze, na wschód od Horochowa, wykonały nasze patrole śmiały atak wywiadowczy, podczas którego wzięły do niewoli posterunek niemiecki, złożony z oficera i 42 żołnierzy.

Front kaukaski:

W dalszym przebiegu ofensywy obsadyli wojska nasze Ardaze (20 wiorst na północnym-wschodzie od Gümüşkane) i wzięły do niewoli 26 oficerów i 170 askarów z 3 karabinami maszynowymi, wśród nich komendanta 29 pułku.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 24 lipca.— Urzędowo donoszą 23-go lipca po południu:

Na froncie Somme toczą się walki artyleryjskie.

Na południu od Soyecourt załamał się nocny atak niemiecki.

Na prawym brzegu Mozy trwa bombardowanie w odcinku Fleury, oraz walki na granaty ręczne u dojsć do Capelle St. Fine.

Pod Eparges odrzucono ogniem karabinów maszynowych atak niemiecki.

Na pozostałym froncie noc ubiegła spokojnie.

PARYŻ, 24 lipca.—Urzędowo donoszą 23-go lipca po południu:

Prócz ożywionego ostrzeliwania na północy od Somme, z całego frontu niema nic znamiennego do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 23 lipca. Główna kwatera donosi 22 lipca:

W ciągu ostatnich 24 godzin obustronna artylerja rozwijała ożywioną działalność. Na rozmaitych punktach nasze rowy ochronne pierwszej linii obrzucone zostały granatami, oraz pociskami zawierającymi duszące gazy. Poza tem nic nowego niema do doniesienia.

LONDYN, 24 lipca. Główna kwatera donosi 23 lipca po poł:

Na całym froncie niemieckim od Pozieres do Guillemont rozgorzała dzisiaj ponownie bitwa i dosięgała chwilami stopnia największej zaciętości. Do gwałtownej potyczki doszło około wsi Pozieres, gdzie Niemcy stawili rozpaczy opór przy użyciu wielu karabinów maszynowych.

Na innych punktach frontu toczyła się również gwałtowna walka. Dotychczas nie doniesiono jeszcze o żadnym decydującym wyniku.

Dzisiaj rano odzyskaliśmy w całości Longueval, lecz nieprzyjaciel odzyskał północną część tej wsi. W podobny sposób zmieniała właściciela wieś Guillemont.

LONDYN, 24 lipca. — Główna kwatera donosi 23 lipca:

Wojska nasze poczyniły postępy w pobliżu Pozieres, gdzie wzięły pewną liczbę jeńców.

Na pozostałym froncie toczy się walka z ogromną zaciętością.

Zużycie amunioji przez koalicję.

BUDAPESZT, 23.7. „Az Est“ donosi z Genewy:

„Journal“ paryski otrzymał od pewnego oficera angielskiego wiadomość, że armje koalicji spotrzebowywały w ciągu 3 tygodni 10 milionów bomb. Ta fantastyczna liczba świadczy, jak intensywną musi być fabrykacja amunioji.

Walki na zachodzie.

BERLIN, 24.7. Po ostatnim ataku nieprzyjacielskim na terenie Somme niemiecka kwatera główna podała tylko krótkie doniesienia. Angielska

i francuska prasa z drwinami wyrażała się, że ten krótki sposób redagowania komunikatów zdradza zakłopotanie. Ostatnie doniesienia nieprzyjacielskie są bardzo krótkie i nie mówiące, gdyby zatem równą miarę przykładać do tego, jak francuzi do komunikatów niemieckich, należałoby twierdzić, że we francuskim sztabie generalnym panuje zakłopotanie. Ostatnie komunikaty niemieckie dowodzą, że atak nieprzyjacielski na zachodzie został powstrzymany, częściowo nawet odparty. Atak angielski, wykonany na cześć francuskiego święta narodowego, oddał w ich ręce nieznaczny teren na północy od linii Contalmaison - Prones. Już na drugi dzień ofensywa ta została powstrzymana, a następnych dni dokonywali Anglii daremnych i pełnych strat ataków koło Pozieres i Bazentin. 19 lipca wojka niemieckie zdobyły wieś Longueval i las Delville z powrotem, a wszelkie usiłowania Anglików, aby odebrać im te stanowiska, spełzyły dotychczas na niczem. Olbrzymie straty zmusiły Anglików do zwolnienia tempa i częściowego zaniechania dalszych ataków.

Na froncie wschodnim.

BERLIN, 24.7. Z frontu wschodniego donoszą, że w armji Hindenburga panuje względny spokój, a armja frontu północnego opiera się zwycięsko wszelkim atakom. Komunikaty z tego frontu wzięły i proste mogą wywołać wrażenie, że toczą się tam tylko nieznaczające potyczki. W rzeczywistości zaś, wra bitwa, która co do liczby walczących, armat i masowych ataków, dorównuje największym bitwom obecnej wojny. Na południu od Baranowicz aż do Bukowiny panuje również względny spokój. Armie Brusilowa zdradzają obecnie

większą rezerwę, a to z tych samych powodów, co Anglii koło Somme. Tylko w górach Bukowiny toczą się dalej walki, które mają przebieg pomyślny dla wojsk austriackich.

Rosjanie na Bukowinie.

WIEN, — 23.7. — Korespondent dziennika „Freundenblatt“ donosi, że — według opowiadań zbiegów z Bukowiny — żołnierze rosyjscy niszczą mieszkania wszystkich tych, którzy w obawie przed najeźdźcami opuścili Czerniowce. — Kozacy zniszczyli ogromne przestrzenie pól ze zborzem dojrzałym.

Wskutek skargi, wniesionej przez właścicieli do głównego zarządu w Czerniowcach, wydano zakaz niszczenia pól i ogrodów. Czerniowce przepełnione są urzędnikami ta tej policji, z czego wnoszą, że w najbliższych dniach przybędzie do Czerniowca cesarz rosyjski.

Koncentracja wojsk rosyjskich.

BERLIN, 24.7. „Lokal Anzeiger“ donosi:

Rosjanie koncentrują wszystkie siły, jakie tylko mają jeszcze do dyspozycji, aby zaatakować armje generała Linsingona.

Cesarz Wilhelm na froncie.

BERLIN, 24.7. Biuro Wolfa donosi: Cesarz Wilhelm udał się z zachodniej widowni wojennej na front wschodni. Cesarzowi towarzyszy szef sztabu generalnego.

Ustąpienie Sazonowa.

BERLIN, 24.7. Dzisiejsze pisma berlińskie nie omawiają jeszcze obszernie ustąpienia rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Sazonowa. O przyczynach ustąpienia zjawiają się najrozmaitsze uwagi, z których wynika, że dotychczas niema jasnych informacji, jaki był ostateczny powód ustąpienia Sazonowa.

„Vossisch Zeitung“ pisze: Nie wiadomo dotychczas, co było ostateczną przyczyną dymisji Sazonowa. Znaczenia tej dymisji nie należy przeceniać, ale też i niedoceniać jej nie trzeba, w każdym bądź razie znika

Gościnne występy warszawsk.



literacko-artystyczn. - teatru -

Dziś nowy program № 4

Od wtorku, dn. 25 do soboty, dn. 29 lipca 1916 roku

I część:

- Marsz — — — — — Orkiestra
- Prolog — — — — — p. Józef Leśniewski, art. był „Momusa“
- Orkiestra
- Taniec „FURLANA“ — — — p. Łapczyńska i A. Blancard art. baletu opery warsz.
- „A jak poszedł król na wojnę“ muz. Z. Noskowskiego, słowo Marji Konopnickiej. p. Jan Brodnicki, art. opery warsz.
- „O Matko moja“, St. Moniuszki p. Janina Kozłowska, art. baletu opery warsz.
- „Two step“ — — — — — p. Helena Rinasówna, primadonna opery warsz.
- Pieśni ludowe — — — — — p. Helena Rinasówna, primadonna opery warsz.

Antrakt 10 minut.

II część:

Orkiestra

- Nastroje, bajki, karykatury — p. Józef Leśniewski art. był „Momusa“,
- „Tarantella“ — — — — — p. J. Kozłowska, A. Blancard art. baletu opery warsz.
- „Żale dziewczyny“ muz. Zabierzowskiego — art. opery warsz.
- „Śnieżno-białych czajek wrzawy“, duet — — — — — p. Helena Rinasówna p. Jan Brodnicki, art. opery warsz.

Hercyk Arabski R. Gierasieński

marik wszechświatowej sławy

- „Paraguay“ — — — — — p. J. Łapczyńska, art. baletu warsz.
- Conferencjer Józef Leśniewski. Tańce układu baletmistrza A. Blancarda. Orkiestra pod dyr L. Kantora.
- Początek przedst. codziennie o g. 7 i 9 wiecz. w soboty i niedzielę o 5, 7 i 9
- Kasa zamawiań otwarta codziennie od 11 do 1 przed poł. i od 4 po południu.
- W sobotę, dnia 29 lipca zupełnie nowy program.

z widowni jeden z tych, którzy doprowadzili do utworzenia koalicji przeciw państwu centralnym.

„Lokal Anzeiger“ zaznacza, że na obszernym polu koniunktur politycznych da się zauważyć początki zmian. Tu i owdzie zjawia się już reakcja przeciwko postanowieniom konferencji paryskiej, powziętej wyłącznie w interesie angielskim. Czy dymisja Sazonowa stoi w związku z temi zaczynającymi się zmianami, o tem narazie nie stanowczego powiedzieć nie można.

AMSTERDAM, 24.7. „Nieuws van den Dag“, pisząc o zmianach gabinetowych w Rosji, twierdzi, że trudno uwierzyć, by w grę tu nie wchodziły względy polityki wyższej. Gazeta sądzi, że ustąpienie Sazonowa ma pewien związek z podróżą jego do Anglii i z omawianiem wspólnie z dyplomacją angielską rosyjskich celów wojennych.

AMSTERDAM, 24.7. Jeden z dzienników tutejszych donosi z Piotrogradu pod datą 23 b. m., że ostatnie zmiany gabinetowe zostały przeprowadzone na skutek nalegań sfer rządzących, których wola jest, by cała władza skoncentrowała się w rękach prezesa ministrów, Stürmera.

ROTTERDAM, 24.7. Według „Nieuwe Rotterdamse Courant“, „Times“ i „Daily Mail“ głoszą, że ustąpienie Sazonowa nie wpłynie na zmianę polityki rosyjskiej.

Nacisk Anglii na Holandję.

LIPSK 23.7. — Współpracownik „Leipziger Abendzeitung“ rozmawiał z byłym prezesem ministrów holenderskich dr. Kuyperem o sprawach żywnościowych, przyczem Kuyper powiedział: Nacisk ekonomiczny, wywierany przez Anglię na Holandję, jest straszny. Zakazują nam nie tylko wywozu do Niemiec tego, co otrzymujemy z Anglii, ale nie pozwalają nam wywozić nawet

naszych własnych produktów. Jest to niesprawiedliwość bezprzykładna.

Należy też zwrócić uwagę, że mobilizacja, wielce obciążająca Niemcy, dotyka także Holandję, która utrzymuje przeszło 300,000 żołnierzy pod bronią. Co to kosztuje, mówić nie trzeba. A jeńców nie mamy do robót w polu. Warunki żywnościowe stały się wobec tego nieznośnymi i doprowadzają nawet do rozruchów.

O możliwości pośrednictwa pokojowego ze strony państw neutralnych dr. Kuyper oświadczył, że dopóki obie strony walczące nie będą sobie życzyły takiego pośrednictwa, wystąpienie państw neutralnych raczej wyrządziłoby szkodę aniżeli korzyść.

Koalicja a Rumunja.

BUDAPESZT, 23.7. „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Poseł francuski Blondel w rozmowie z korespondentem zaprzeczył pogłosce, jakoby przedstawiciele koalicji mieli w ostatnich dniach wystosować notę do rządu rumuńskiego z wezwaniem wmięszania się do wojny po stronie koalicji. O takiej nodzie nawet mowy nie było. Poseł nie przeczy jednak, że przedstawiciele koalicji niemal codziennie odwiedzają prezesa ministrów rumuńskich i omawiają z nim sytuację wojenną, starają się przekonać go, że teraz jest najlepsza pora do wypowiedzenia przez Rumunję wojny państwu centralnym.

Handlowe łodzie podwodne.

ROTTERDAM, 22.7. — „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że handlowy statek podwodny „Deutschland“ zabrał w drogę powrotną prócz niklu i gumy znaczną sumę złota. Podobno Philadelphia-Marine-Company przyjęła ubezpieczenie tego złota na wypadek niebezpieczeństwa wojennego na 6—10 proc. wartości.

BAZYLEJA, 22.7. — „Basler Nachrichten“ dowiadują się z Londynu: Kilka pism londyńskich donosi, że utworzono dwie francusko-angielskie

eskadry krążowników, składające się z 18 okrętów, których specjalnym celem jest pościg łodzi podwodnych „Deutschland“ i „Bremen“.

WIEN, 24.7. „Neue Fr. Presse“ pisze, iż dzienniki angielskie z całą stanowczością przepowiadają zatopienie handlowej łodzi podwodnej „Deutschland“ na drodze powrotnej z Baltimore przez okrety koalicji. Flota angielska i francuska wszystko poświęciłaby zapewne, by przez zniszczenie handlowej łodzi podwodnej, jakie wywarła w całym świecie podróż „Deutschland“ do Baltimore.

W sprawie „Deutschland“.

LONDYN, 24.7. — Gazeta „Times“ donosi z Waszyngtonu pod datą 21 lipca: Koalicja nie założyła protestu z powodu łodzi „Deutschland“, lecz posłowie angielski i francuski ustawnie zwracają uwagę rządu na kłopotliwą sytuację, jaką dla Stanów Zjednoczonych pociągnie za sobą uznanie „Deutschland“ za statek handlowy.

Drugi handlowy statek podwodny.

BAZYLEA, 24.7. — Gazeta „Basler Nachrichten“ donosi z Londynu: De Long-Island-Sond, na wschód od Nowego Jorku, nadpłynął drugi niemiecki handlowy okręt podwodny. Okręt zarzucił kotwicę w doku Brindgeport.

Na morzach.

BERLIN, 24.7. (Urzędowo): W nocy z 22 na 23 lipca torpedowce niemieckie wykonały wycieczkę z Flandrii aż do ujścia Tamizy, nie spotkawszy po drodze floty nieprzyjacielskiej. W drodze powrotnej rannym 23 lipca natknęły się one na

liczne drobne krążowniki angielskie klasy Aurora, oraz kontrtorpedowce. Wywiązała się krótka bitwa artyleryjska, podczas której pociski dostręgiły przeciwnika. Torpedowce nasze powróciły bez szwanku do swej podstawy operacyjnej.

Odroczony odjazd.

MEDJOLAN, 24.7. — „Corriere della Sera“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że odjazd łodzi podwodnej „Deutschland“ z Baltimore tymczasowo odroczone. Onegdaj mały niepozorny parowiec angielski stanął na kotwicy obok „Deutschland“ i nie rusza się z miejsca.

Zatopione parowce.

ROTTERDAM. — Ag. Havasa donosi: na morzu Śródziemnym zatopione zostały dwa krążowniki angielskie „Kaurin“ i „Grangemor“. Załoga wyładowała w Algierze.

Na morzu Północnym zatopione zostały krążowniki „Louge Loch“ i „Nedin“. Załogę wyłowiono. Donoszą również o zatopieniu krążownika „Yzer“.

Uznanie dla legjonów.

Komenda Legjonów otrzymała następującą depeczę: „Moje najserdeczniejsze życzenia dzielnemu Legjonowi polskiemu z okazji zaznaczonego w dzisiejszych komunikatach pełnego poświęcenia zachowania się polaków pod Kołodją. W poczuciu pełnego braterstwa broni życzy dalszego zwycięstwa i sławy w imieniu wszystkich oficerów dawnej grupy Gerocka.“

Generał piechoty v. Gerock.

Katastrofa na rzece.

BERLIN, 24.7. Wczoraj po południu na Sprewie pod Grünau zdarzyła się katastrofa. Parowiec „Hindenburg“ wpadł na osobową łódź motorową i przeciął ją w środku. Obiegają pogłoski, że 20 osób zatonęło. Władomości urzędowych brak dotychczas.

Zadać wszędzie!

HANSA-BLOKI

Najlepszy, najoszczędniejszy i najtańszy środek do mycia **CIAŁA**

Sprzedaż wyłączna u **N. Blausztarka w Łodzi Przejazd 8**

Zastrzeżone prawem!

Całkowity dochód na Oświatę!

JUBILEUSZOWY NUMER „BLUSZCZU“

wydany w pięćdziesięcioletnią rocznicę założenia tego poczytnego pisma, zawierający utwory najlepszych sił literackich i bogato ozdobiony w aktualne ilustracje i jest do nabycia w redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Całkowity dochód na Oświatę!

Pancerzowa papa dachowa

Nieprzemakalna, Ogniotrwała

Śląskich fabryk

Świeżo przybyła Ceny normalne.

Skład fabryczny u Abr. BRONOWSKIEGO, w Łodzi, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

Jess, Kawecki i Ska

Przejazd 42/44

polecają wagonowo i ze składu

Cement, Gips, Wapno

tekturę smołowcową, masę sklepną oraz materiały opałowe.

Towarzystwo Akcyjne **Ł. J. Borkowski.**

Widzewska № 60.

poleca

Tekturę smołowcową

po cenach konkurencyjnych. 1428—5

Łódzkie Zyd. Towarzyst. Opieki nad Sierotami

poszukuje **WYCHOWAWCZYNI - KIEROWNICZKI**

dla „Domu Sierot“. Osoby z odpowiednimi kwalifikacjami zechcą złożyć oferty w kancelarji „Domu Sierot“. Północna № 38. Łódzkie Żydowskie Tow. Opieki nad Sierotami.

Dr A. Ziegler

choroby dzieci

przyjmuje od godz. 3—5 p.p. Piotrkowska Nr. 101

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzeja 39, m. 10 od 12—5

MYDŁO

hurtowo i detalicznie tanio. Piotrkowska № 25 w podwórzu. 1408—2

Polskie 8-klasowe **Gimnazjum Filologiczne**

A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,

ulica GUBERNATORSKA № 3, (róg Mikołajewskiej)

Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelarja gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne: niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarty będzie pensjonat. 3574-22

Dentysta

Berta Ab

mieszka obecnie Piotrkowska № 85 przyjmuje od 9 — 12 i od 4—6 p. p. w święta i niedziele 9 — 12 zr.

Fieber

Zelówki

eleganckie i trwałe ceny: męskie z obcasami **rb. 4**, bez obcasów **rb. 3**, damskie z obcasami **rb. 3**, i bez obcasów **rb. 2, 50**. Ul. Długa № 11, u W. Rafalskiego. 1429—3

Ogłoszenia drobne:

A.A.AIAIAIM eble nowe i używane, całe urządzenia i pojedyncze sztuki w wielkim wyborze sprzedaje niżej ceny z powodu zastoju. Magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, 1 p. front. 10

A.A.T Towar na ubranie męskie sprzedam tanio. Św Anny 17. m. 3 teont. part. —3

A.M Meble z 4 pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189 m. 9. 1411—3

A kuszerka przyjmuje chore Piotrkowska 223 m. 25. 1351—25

D zieczką do lat 16, potrzebne do roboty Długa № 5 m. 14. 1

K upię wóz t. j. (Rolwage) jednokonna, lekka i małą w dobrym stanie na resorach. Orla 15. 1419—3

P otrzebna młoda pania do młocznarni. Wiadomość w Kurjerze. 1

Ławki szkolne okazjnie sprzedam

i dwa kuchenne urządzenia, ul. Zachodnia 51 stolarnia. 1368—7

P olak, katolik chcący zarobić ze sprzedaży pokupnych artykułów kilkanaście rubli tygodniowo, niech złoży swój Adres w kopercie z napisem „Sprzedawca“ w Kancelarji Kurjera. —1

P otrzebna zdolna panna do magazynu kapeluszy damskich, ul. Nawrot № 1. 1417—6

P okój umeblowany z oddzielnym wejściem, elektryczną oświetleniem jest do wynajęcia Widzewska 11. m. 5. 1383—5

P okój, oddzielne wejście, gaz, meble, do wynajęcia solidnie osobie. Wólczańska 41 m. 24 od 1 do 3 po poł. 1432—3

R over tanio do sprzedania Bkaterynburska № 20 m. 11. —1

Z aginał paszport niemiecki, wydać w gm. Gostków pow. Łęczycki na imię Michaliny Kołockiej, i paszport rodzinny wydany w Łodzi na toż samo imię. —3

Z aginał paszport niemiecki, wydać w Łodzi na imię Wiktora Gniatkiewicza. —1

Z aginał paszport niemiecki, wydać w Zgierz na imię Fraeliszka Bogusiaka. —1

Z aginał paszport niemiecki, wydać w Łodzi na imię Wiktorji Fabinowskiej. —1

Z aginał legitymacja od zagon k. II serji na Mani, wydana na imię Józefa Cieślaka. —

Z agubiono portfel z dokumentami i z paszportem niemieckim wydanym w Łodzi na imię Bolesław Turskiego. 1420—

Z aginał książeczka wkładowa № 3882 na imię Władysława Balińskiej wydana z Radogoskiego. Tow. Poż. Oszezn. —